

PLAŻA W POURVILLE CLAUDE'A MONETA ZNÓW W POZNANIU

Gdy 13 stycznia ubiegłego roku powrócił do Poznania obraz Claude'a Moneta *Plaża w Pourville*, odzyskany przez policję dzień wcześniej w Olkuszu, znalazła swój nieoczekiwany, ale i przede wszystkim niezwykle pozytywny finał największa po drugiej wojnie światowej kradzież z polskiego muzeum.

Bez przesady stwierdzić można, że odnalezienie tego tak cennego dzieła po 9 latach, po tak wielu spekulacjach co do jego dalszego losu, było wydarzeniem niezwykłym, graniczącym w opinii wielu niemal z cudem. Dziś możemy zrozumieć, że w odzyskaniu tego obrazu pomógł spłot różnych wydarzeń, ale bez wątpienia przede wszystkim konsekwentne i przez lata prowadzone działania pracowników poznańskiej policji. Możemy także cieszyć się, że obraz nie uległ większym zniszczeniom przez tak długi okres przebywania w rękach złodzieja.

Poznańska *Plaża w Pourville*, jedyne przecież dzieło Claude'a Moneta w zbiorach polskich, była wcześniej chyba bardziej znana za granicą niż w Polsce. Zapewne wiele osób, i to nawet w Poznaniu, dopiero w momencie nagłośnienia w mediach tej spektakularnej kradzieży dowiedziało się o istnieniu w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu dzieła tego wielkiego i słynnego impresjonisty. A przecież obraz ten był w muzeum poznańskim wcześniej przez ponad sto lat.

JAK ZNALAZŁ SIĘ ON W POZNANIU?

16 kwietnia 1906 r. w muzeum poznańskim, zwanym wówczas Kaiser Friedrich-Museum (Muzeum im. Ciesarza Fryderyka), otwarta została wystawa dzieł francuskich impresjonistów (*Ausstellung von Werken französischer Impressionisten*). Poznańska publiczność mogła przez blisko miesiąc podziwiać wystawione tam dzieła wielu wybitnych malarzy



Claude Monet (1840-1926), fot. ok. 1880 r.

rzy francuskich – właśnie Moneta, ale i Camille'a Pissarra, Alfreda Sisleya, Paula Cezanne'a, Auguste'a Renoira i Edgara Degasa, a nawet Gustave'a Courbета.

Była to wystawa objazdowa, sprzedażna, zorganizowana przez berlińskiego marszanda Paula Cassirera ze zbiorów jego galerii. Współorganizatorem tego pokazu w Poznaniu było działające tutaj niemieckie towarzystwo artystyczno-naukowe pod nazwą *Deutsche Gesellschaft für Kunst und Wissenschaften, Abteilung für Kunst und Kunstgewerbe*, potocznie zwane *Kunstverein Posen*, które co roku przygotowywało rozmaite wystawy w salach muzeum, nie dysponowało bowiem własnymi pomieszczeniami. Obraz Moneta został zakupiony z wystawy przez to towarzystwo (za sumę 7000 marek) i złożony jako stały depozyt w muzeum poznańskim 12 lipca 1906.

Należy także zauważyć, jak doskonałą proveniencję miała poznańska *Plaża* Moneta. Po pierwsze trafiła do Poznania z rąk Paula Cassirera (1871-1926). Ten legendarny berliński handlarz dziełami sztuki i wydawca założył w 1898 roku, razem ze swym kuzynem Bruno Cassirer (1872-1941), galerię sztuki i wydawnictwo artystyczne. Odegrał znaczącą rolę w życiu kulturalnym Berlina w 1. ćwierci XX w., z wielkim zaangażowaniem propagując sztukę modernizmu i francuskiego impresjonizmu. To za pośrednictwem jego galerii trafiały z Paryża do Berlina liczne dzieła francuskich impresjonistów, które wkrótce potem, także dzięki aktywnej działalności głównie Hugo von Tschudi (od 1899 dyrektora berlińskiej Nationalgalerie) na początku XX stulecia po raz pierwszy znalazły się w zbiorach niektórych muzeów niemieckich. Trzeba zatem podkreślić, że pozyskując do swej kolekcji obraz Claude'a Moneta muzeum poznańskie dokonało tego w tym samym czasie, co inne wiodące instytucje muzealne w Niemczech, jak Berlin, Hamburg, Drezno, Weimar, Brema, Frankfurt nad Menem czy Essen.

Paul Cassirer natomiast zakupił *Plażę w Pourville* w Paryżu (zapewne krótko przed rokiem 1906) od słynnego paryskiego marszanda Paula Durand-Ruela, od którego przywoził większość obrazów francuskich impresjonistów do swej berlińskiej galerii. Było to wówczas najwłaściwsze, bo w zasadzie jedyne, miejsce w Paryżu dla pozyskania dzieł tych artystów. Paul Durand-Ruel (1831-1922) był bowiem szczególnie związany



Claude Monet, *Plaża w Pourville*, 1882, olej na płótnie, 60 x 73 cm



Pourville – widok współczesny na plażę i skałę Amont; wł. prywatna



Plaża w Pourville przy skałę Amont, ok 1900, karta pocztowa, wł. prywatna

z impresjonistami. Był jednym z pierwszych nowoczesnych marszandów, którzy wspierali malarzy, pomagając im materialnie i organizując indywidualne wystawy. Wcześniej, w latach 60. i na początku lat 70. XIX wieku wspierał i jednocześnie handlował obrazami Barbizoińczyków. Bardzo szybko nawiązał również kontakty z malarzami, znanymi później jako impresjoniści. W czasie wojny francusko-pruskiej Durand-Ruel opuścił Paryż udając się do Londynu, gdzie spotkał wielu francuskich artystów, między innymi Claude'a Moneta, Camille'a Pissarro i Charlesa-François Daubigny.

Już we wczesnych latach 70. XIX wieku wyczuł potencjał sztuki impresjonistów, a pierwsza wielka wystawa ich prac miała miejsce w jego galerii w Londynie, w 1872 r. Później ich wystawy organizował również w Paryżu. Upowszechnił też malarstwo impresjonistów w USA, gdzie w roku 1886 urządził ich wystawę w Nowym Jorku, a w następnym roku otworzył oddział własnej galerii. W czasie kolejnych trzech dekad Paul Durand-Ruel stał się najbardziej znanym i najważniejszym obrońcą impresjonistów na świecie, w czasach kiedy ich sztuka nie była jeszcze powszechnie doceniana. Do najbardziej znanych artystów, zawdzięczających wiele Durand-Ruelowi należą: Edgar Degas, Edouard Manet, Claude Monet, Berthe Morisot, Camille Pissarro, Pierre-Auguste Renoir, Alfred Sisley.

Warto wiedzieć, jak wiele obrazów najbardziej znanych impresjonistów francuskich przeszło przez galerię Durand-Ruela. Między rokiem 1891 i 1922 Paul Durand-Ruel sprzedaje blisko 12 000 obrazów, w tym ponad 1000 Monetów, około 1500 Renoirów, więcej niż 400 Degasów i tak samo Sisleyów, około 800 Pissarrów, blisko 200 Manetów i blisko 400 dzieł Mary Cassatt.

Jakie były dalsze dzieje obrazu Moneta? Po pierwszej wojnie światowej niemieckie Towarzystwo Artystyczne przestało istnieć i jego depozyty przeszły na własność powstałego w roku 1919 Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu.

Tam obraz był eksponowany w okresie międzywojennym. Podczas ostatniej wojny, gdy Poznań i Wielkopolska zostały włączone do Rzeszy niemieckiej, muzeum zaczęło funkcjonować od 1941 r. pod zarządem niemieckim ponownie pod nazwą Kaiser Friedrich-Museum. Obraz Moneta był wtedy także wystawiany, ale już w roku 1943 został wywieziony wraz z setkami innych najcenniejszych obiektów muzeum poznańskiego do Rzeszy, przez forty w Kaławie (Kahlau) w międzyrzeckim rejonie umocnionym, do składnic głównie w Saksonii. Tam został w roku 1945 odnaleziony i „zabezpieczony” przez Armię Czerwoną, a następnie przewieziony wraz z innymi obrazami poznańskimi do ZSRR, jako „poniemieckie” mienie zdobywcze. W składnicach radzieckich, znajdujących się w Moskwie i Leningradzie, „zdobywcze obrazy niemieckie” rozdzielano między poszczególne muzea radzieckie. Nasz obraz Moneta przekazany został do zbiorów Ermitażu w Leningradzie (świadczy o tym zachowana na krosnach nalepka z numerem inwentarzowym). Obrazy poznańskie wracały w ramach akcji rewindykacyjnej z ZSRR w pierwszej głównej partii w 1946 roku, ale *Plaża* została przekazana dopiero w drugiej partii rewindykacji, w roku 1956. Zwrócone przez Związek Radziecki obrazy z polskich kolekcji prezentowane były wówczas, z odpowiednim propagandowym wydźwiękiem, na ekspozycjach pod nazwą *Wystawy dzieł sztuki zabezpieczonych przez ZSRR* w kilku miastach polskich: w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu i Szczecinie.

Od lat 70. XX w. obraz Moneta był wystawiony w Rogalinie pod Poznaniem (oddziale Muzeum Narodowego w Poznaniu), gdzie w salach tamtejszej galerii prezentowano wtedy malarstwo XIX wieku, zarówno artystów polskich, ale przede wszystkim w ogóle w Poznaniu nie wystawianych wówczas malarzy europejskich XIX stulecia (był to wybór dzieł z Galerii Atanazego Raczyńskiego, z Galerii Rogalińskiej, jak i z innych źródeł). W 1990 roku zdecydowano prze-



Wybrzeże w Varengeville, widok na plażę w Pourville i skałę Amont, ok. 1900, karta pocztowa; wł. prywatna



Pourville, widok od wschodu, ok. 1900, karta pocztowa; wł. prywatna



Pourville, willa Juliette, ok. 1900, karta pocztowa; wł. prywatna

nieść *Plażę* Moneta z Rogalina do Poznania – uważano bowiem, że dzieło tej rangi powinno być wystawiane w Poznaniu. Z braku innej możliwości obraz Moneta zawisł wówczas w jednej z sal Galerii Malarstwa Polskiego, wśród prac polskich impresjonistów.

Dopiero po otwarciu w 2001 roku nowego skrzydła Muzeum Narodowego, gdzie przeszło całe malarstwo polskie, pierwsze piętro starego gmachu muzeum zajęło malarstwo europejskie, po raz pierwszy w latach powojennych przywracając dawną ekspozycję sztuki obcej, także XIX wieku. *Plaża w Pourville* Moneta zawisła na wybranej dla niej ścianie w odpowiedniej sali. Wisiała tam aż do feralnego dnia 17 września 2000 roku.

Poznańska *Plaża w Pourville* powstała w niezwykle ciekawym okresie twórczości Moneta. Warto prześledzić historię i okoliczności namalowania tego obrazu.

We wrześniu 1880 r. Monet spędził parę dni u swego brata Léona w Rouen i następnie pojechał z nim do jego domu letniego w Petites-Dalles, w pobliżu wioski rybackiej Fécamp. Tam zafascynowało go bogactwo motywów krajobrazowych z normandzkiego wybrzeża, którym poświęcił się w następnych sześciu latach. Przyciągnęło go to surowe, północne wybrzeże Francji, w pobliżu Havru, gdzie przecież spędził dzieciństwo.

W 1881 r. sukcesy odnoszone w Paryżu (dzięki seriom obrazów *Ruszenie lodów*, malowanych w Vétheuil) zdają się pobudzać Moneta do jakiejś nerwowej ruchliwości. Wiosną tego roku spędził cały miesiąc ponownie w Fécamp, malując pejzaże nadbrzeżne.

W 1882 r. zaczyna przemieszczać się z jednej do drugiej miejscowości, wynajmuje dom w Poissy, ale jednocześnie wyjeżdża też na normandzkie wybrzeże. Po krótkim pobycie w Dieppe 5 lutego przeniósł się do Pourville, miejscowości odkrytej dwa dni wcześniej. Tam, oraz w pobliskim Varengeville, Monet spędził większą część czasu do października tegoż roku, malując klify i plaże.

Pourville, mała niegdyś wioska rybacka położona 5 km na zachód od Dieppe, stawała się wówczas kurortem, miała już swoje Casino i znany hotel-restaurant *A la Renommée des Galettes*, prowadzony przez Paula Graffa z Alzacji i jego żonę Eugenię (Monet namalował nawet w roku 1882 portrety La Père Paul i jego żony oraz przedstawienie „galettes” – okrągłych placków, z których słynęła restauracja Paula Graffa). Tam, nad samym brzegiem morza, zamieszkał początkowo. Latem 1882 r. zajmował już z dziećmi i przyjaciółmi willę Juliette, stojącą w pobliżu rzeczki Scie wpadającej do morza.

Praca postępowała dobrze, Monet malował wkrótce dziennie do 8 rozmaitych płócien, które przedstawiały w części różne, w części także te same motywy. Powstawały w ten sposób grupy obrazów, które artysta nazywał „seriami”, ukazującymi te same motywy w różnych wersjach studiów ujmowanych w rozmaitych okresach dnia, w odmiennych warunkach oświetlenia czy pogody. Wkrótce, w ostatniej dekadzie XIX wieku, triumf przyniosły Monetowi cykle np. *Topole* (1891), *Stogi siana* (1891) i *Katedra w Rouen* (1892-1894).

Jak wynika z danych zgromadzonych w wielkim katalogu dzieł wszystkich Claude’a Moneta, opracowanym w roku 1979 przez Daniela Wildensteina, podczas pobytu artysty w Pourville od lutego do października 1882 r. powstało ponad 100 (!) obrazów. Wiele z nich charakteryzuje się szybkim, jakby szkicowym stylem malowania, podobnie jak poznańska *Plaża*.

Był to najbardziej aktywny i płodny okres w twórczości Moneta. Gdy powrócił do Pourville w 1896 i 1897, by malować ponownie serie widoków stromych skał nadbrzeżnych, nie osiągnął już takiej intensywności pracy, jak w latach 80.

Obraz poznański przedstawia widok plaży w Pourville, z dominującą skałą Amont, wykonany ze skalnego urwiska w Varengeville. W tle obrazu, na horyzoncie z lewej, widzimy zatokę Dieppe; wybrzeże oddala się tam ku Report i zatoce rzeki Somme’y.

Monet malował ten motyw kilkakrotnie, ale zawsze w nieco innym ujęciu. Dziś inne wersje widoków plaży w Pourville znajdują się w kolekcjach muzealnych i prywatnych, w Europie, Stanach Zjednoczonych czy w Japonii.

Plaża poznańska jest bardzo dobrym przykładem działalności Moneta na wybrzeżu normandzkim. Obrazy malowane w Normandii są jakby malarską projekcją owego dynamicznego niepokoju, jaki ogarnął artystę. Ma się nieomal wrażenie, że poczucie zapotrzebowania na jego obrazy, po raz pierwszy wyraźnie się rysujące, pcha go w obrazie do działań szybkich i rozwiązań generalnych bez przedmiotowego cyzelunku.

Ujmuje obraz bardziej całościowo i sumarycznie – kontrasty skały i wody. Kompozycje obrazów podzielone są na trzy pola – niebo, morze i płaskowyż – lub, gdy horyzont znika we mgle, tylko na dwa.

Używa teraz na nowy sposób wzorów asymetrycznej kompozycji japońskiej z mocno wysuniętym fragmentem pierwszego planu i gwałtownym odskokiem do odległej głębi. Giętka krzywa linia kreśli niezwykle zarysy profilowe występów i wgłębień w skalnych masywach. Linearna perspektywa zostaje wyeliminowana; rzeczywistość nie rozwija się iluzyjnie w głąb przestrzeni, lecz zostaje rozpostarta sumarycznymi płaskimi planami na powierzchni płótna, podkreślając jego płaszczyznę ożywioną pulsowaniem barw. Moment świetlny utrzymany jest z idealną konsekwencją, a nawet powietrze zdaje się mieć świeżość i właściwą tym rejonom normę wilgotności.

Odnaleziony obraz Claude’a Moneta został przekazany przez policję do Muzeum Narodowego w Poznaniu w piątek 15 stycznia 2010. Po odpowiednich przygotowaniach przeprowadzono niezbędne prace konserwatorskie przy uszkodzonym płótnie, ale i oczyszczono warstwę malarską obrazu. Te wymagające precyzji i czasochłonne zabiegi zostały zakończone w październiku ubiegłego roku. *Plaża w Pourville* powróciła wtedy na swoje dawne miejsce w Galerii Malarstwa Europejskiego poznańskiego muzeum. ■